

# WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

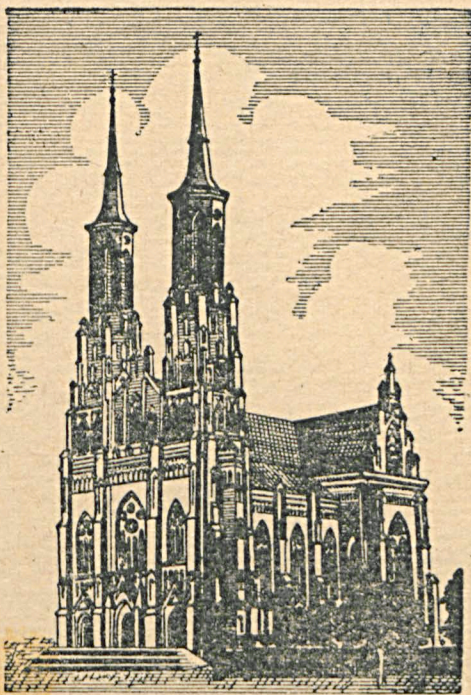
---

Rok XXXIV

Lipiec 1965

Nr 7

---



---

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

KURIA DIECEZJALNA — SIEDLCE — SWIERCZEWSKIEGO 60

TELEFON 7 26

---

## SPIS TREŚCI

### STOLICA APOSTOLSKA

- |  |     |
|--|-----|
| 50. Modlitwa o powołania kapłańskie . . . . .  | 145 |
| 51. List Apostolski Pawła VI z Opatrzności Bożej Papieża do Patriarchów, Prymasów, Arcybiskupów i Biskupów katolickiego świata . . . . . | 145 |
| 52. Dekret o ekumenizmie . . . . .   | 147 |
| 53. Dekret o Kościołach Wschodnich Katolickich . . . . .   | 159 |
| 54. List Ojca Świętego Pawła VI do chorych kapłanów . . . . .  | 167 |

### Z ŻYCIA DIECEZJI

- |   |     |
|---|-----|
| 55. Dziewiętnasta rocznica prekonizacji J. E. Ks. Bpa Dra Ignacego Swirskiego na Ordynariusza Diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej . . . . . | 168 |
|---|-----|

Wydawca: Kuria Diecezjalna w Siedlcach

---

Nakład 800 egz. Pap. druk. sat. kl. V, 70 g, 61×86. Oddano do składu 28. V. 1965 r. Druk ukończono w czerwcu 1965 r. Nr zam. 223/65. E-26.

---

Drukarnia Loretańska, Warszawa 4, ul. J. Sierakowskiego 6.

# WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

## ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok XXXIV

Lipiec 1965

Nr 7

### DZIAŁ URZĘDOWY

#### STOLICA APOSTOLSKA

50

#### MODLITWA O POWOŁANIA KAPŁAŃSKIE I ZAKONNE

ulożona przez papieża Pawła VI

(AAS 56, 1964 r., s. 397—398)

O Jezu, Boski Pasterzu dusz, któryś powołał Apostołów, aby ich uczynić rybakami ludzi, pociągaj do Siebie w dalszym ciągu dusze zapalone i szlachetne młodzieńców, by stali się Twoimi naśladowcami i sługami. Dopuszcz ich do udziału w Twym pragnieniu powszechnego odkupienia, dla przeprowadzenia którego odnawiaj na ołtarzach swą Najśw. Ofiarę.

Ty, o Panie, „zawsze żyjący, który wstawia się za nami“ (Hebr 7, 25), otwórz przed nimi widnokręgi świata całego, gdzie cicha modlitwa tylu braci zebrze o światło prawdy i ciepło miłości. Niechaj odpowiedzą na Twe wezwanie i przedłużają na ziemi Twoje posłannictwo! Niech budują Twe Ciało Mistyczne, którym jest Kościół, oraz niechaj staną się „solą ziemi“, „światłem świata“. Rozciągnij, o Jezu Chryste, Twe pełne miłości wezwanie również do wielu dusz dziewcząt szlachetnych i czystych i rozbudź w nich tęsknotę za doskonałością ewangeliczną oraz za oddaniem się na służbę Kościoła, jako też braci potrzebujących pomocy i miłości. Amen.

51

#### LIST APOSTOLSKI PAWŁA VI Z OPATRZNOŚCI BOŻEJ PAPIEŻA DO PATRIARCHÓW, PRYMASÓW, ARCYBISKUPÓW I BISKUPÓW KATOLICKIEGO ŚWIATA

w 200-letnią rocznicę ustanowienia liturgicznego święta  
ku czci Najświętszego Serca Jezusa.

Szerzący się w ostatnich latach kult Najświętszego Serca Jezusa postawił „niedościgłe bogactwa Chrystusa“ (Ef 3, 8), które wypłynęły z przebitego boku Boskiego Zbawiciela, w tak jasnym świetle, że wyrosły stąd wspaniałe owoce na pożytek Kościoła.

Skoro bowiem najłitościwszy Zbawiciel, jak wiadomo, ukazując się wybranej zakonnicy Marii Małgorzacie Alacoque, w mieście zwanym Paray le Monial, stanowczo zażądał, by wszyscy ludzie w publicznej, żarliwej modlitwie czcili Jego Serce, zranione z miłości ku nam i wszelkim

sposobem wynagradzali wyrządzone Mu krzywdy, — aż dziwne jest do jakiego stopnia cześć Serca Pana Jezusa zakwitła wśród duchowieństwa i chrześcijan i objęła prawie całą ziemię. (Tu i ówdzie pomocą i natchnieniem był św. Jan Eudes).

Dlatego to Stolica Apostolska uwieńczyła tę powszechną cześć, gdy nasz Poprzednik, świetlanej pamięci Klemens XIII, przyjmując pobożne żądania biskupów polskich i Arcybractwa Rzymskiego, ustanowionego pod wezwaniem Serca Jezusowego, zatwierdził dnia 6. II. 1765 roku, dla sławnego narodu polskiego i wyżej wspomnianego Bractwa Rzymskiego, liturgiczne święto wraz z Officium i Mszą św. ku czci Serca Jezusowego, zatwierdzając dekret, wydany przez Sw. Kongregację Rytów dnia 26 stycznia tegoż roku (cfr. Pii XII Litt. Enc. „Haurietis aquas“ AAS. 48, p. 341. A. Dardellini, Decreta authentica S.R.C. T. II. 1856, n. 4324; T. III, n. 4579.3).

Przeto w 75 lat po śmierci tej pokornej zakonnicy ze zgromadzenia Sióstr Wizytek, wprowadzono święto liturgiczne i specjalne obrzędy ku czci Najśw. Serca Pana Jezusa. Przyjęli je nie tylko król, biskupi i wierni w Polsce oraz członkowie Arcybractwa Rzymskiego, lecz także zakonnice ze zgromadzenia Sióstr Wizytek, całe sławne miasto (Paray le Monial), biskupi, królowa i szlachetny naród francuski oraz przełożeni i członkowie Towarzystwa Jezusowego tak, że wkrótce kult objął cały Kościół i w duszach wiernych zrodził widoczne owoce świętości.

Dlatego w 200-setną rocznicę tego szczęśliwego wydarzenia, z niemałą radością dowiedzieliśmy się, że dla uczczenia go tu i tam przygotowują się uroczystości, przede wszystkim zaś w diecezji Autun (Augustodunensis) w granicach której znajduje się miasto Paray le Monial, a szczególnie w sławnej świątyni tam zachowanej, do której płyną zewsząd pobożne tłumy pątnicze, by czcić święte miejsce. Wierzę bowiem, że tam przedziwne otworzyły się tajniki Serca Jezusowego i rozplynęły na cały świat.

Jest więc naszym życzeniem i pragnieniem, byście przez podanie odpowiedniego wyjaśnienia, wy wszyscy Czcigodni Bracia, biskupi Kościoła Bożego i lud Wam powierzony, godnie obchodzili pamiątkę ustanowienia święta. Uczynicie to przez lepszy i pełniejszy wykład wiernym główniejszych rozdziałów nauki świętej, które wyjaśniają nieskończone skarby miłości Najświętszego Serca i przez podanie specjalnych obrzędów, by coraz bardziej rozbudzać pobożność do tego cennego kultu, z tą myślą, by wszyscy wierni, poruszeni nowym duchem, oddawali należną cześć temu Boskiemu Sercu i coraz żarliwsiymi ofiarami wynagradzali za wszelkiego rodzaju grzechy oraz, by cały sposób swego życia dostosowali do prawdziwej miłości, która jest pełnią prawa (Rzym 13, 10).

Ponieważ Najświętsze Serce Jezusa, gorejące ognisko miłości, jest symbolem i wyraźnym obrazem owej odwiecznej miłości, przez którą „tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał“ (Jan 3, 16), jesteśmy przekonani, że religijne obchody rocznicy bardzo się przyczynią do głębokiego przemyślenia i zrozumienia bogactw miłości Bożej. Mamy również nadzieję, że wszyscy wierni zaczerpną stąd skuteczniejszych sił, by życie kształtować według Ewangelii, usilnie poprawiać obyczaje i Przykazania Boże czynić owocującymi.

Przede wszystkim zaś pragniemy, aby Najświętszemu Sercu Jezusa, którego najwspanialszym darem jest Eucharystia, była oddawana wmożona cześć poprzez przyjmowanie Najświętszego Sakramentu. Bowiem w Ofierze Eucharystii ten sam Zbawiciel nasz ofiarowuje się i jest przyjmowany, „zawsze żyjący, by się wstawiać za nami“ (Hebr 7, 25), którego Serce otwarte włóczęnią żołnierza wylało na rodzaj ludzki potok najdroższej Krwi i wody. Naddto, na tym wzniosłym szczyście wszystkich

sakramentów i jakby w centrum, kosztujemy duchowej słodyczy w jego źródle i czcimy pamięć owej najwspanialszej miłości, którą Chrystus okazał w swej Męce (S. Th. Aq. Opusculum 57).

Dlatego to, że posłużymy się słowami św. Jana Damasceńskiego, trzeba nam po prostu do Niego przychodzić z żarem pragnienia..., aby ogień naszego pragnienia, przyjąwszy (Boży) żar węgla, spalił nasze grzechy i oświecił serca i abyśmy tak się rozpalili przez zjednoczenie z owym ogniem, byśmy stali się „bogami“ (De Fide Orth. 4, 13 PG 94,1150).

Ten więc wzgląd wydaje się nam najbardziej odpowiedni, by kult Najświętszego Serca Pana Jezusa, który — ze smutkiem to mówimy — u niektórych trochę osłabł, każdego dnia coraz bardziej rozkwitał i uważany był przez wszystkich za wzniosły i prawowity przejaw prawdziwej pobożności, której w stosunku do Jezusa Chrystusa w naszych głównych czasach domagają się przepisy Soboru Watykańskiego II. Bo to jest Król i Zjednoczenie wszystkich serc, który jest Głową Ciała Kościoła... Początkiem, Pierworodnym pośród umarłych, by sam miał pierwszeństwo między wszystkimi (Kol 1, 18).

Ponieważ zaś święty Sobór Powszechny bardzo poleca pobożne ćwiczenia chrześcijańskie, zwłaszcza, gdy odbywają się z polecenia Stolicy Apostolskiej (Constit. de Sacra Liturgia art. 13), dlatego przede wszystkim należy nauczyć tego, co, jak wspomnieliśmy, całkowicie opiera się na należytej czci Jezusa Chrystusa, a szczególnie na tajemnicy Eucharystii, z której, jak z innych czynności liturgicznych, otrzymują ludzie to zadośćuczynienie w Chrystusie i uwielbienie Boga, do którego, jako do celu, zmierzają wszystkie inne czynności Kościoła (Ibid, art. 10).

Pragnąc więc usilnie, aby wskazane uroczystości prowadziły do jak najbardziej trwałego postępu życia chrześcijańskiego, prosimy dla Was o obfite dary Boskiego Zbawiciela, a jako świadectwo Naszej życzliwości z miłością udzielamy błogosławieństwa apostołskiego — Wam Czcigodni Bracia, wszystkim Kapłanom, Rodzinom Zakonnym i Wiernym powierzonemu waszej trosce.

Dan w Rzymie u św. Piotra dnia 6. II. 1965 r., Pontyfikatu naszego II.

(—) PAWEŁ VI, Papież

52

## BISKUP PAWEŁ

ŚLUGA ŚLUG BOŻYCH RAZEM Z OJCAMI ŚWIĘTEGO SOBORU

NA WIECZNĄ RZECZY PAMIĄTKĘ

DEKRET O EKUMENIZMIE

### Wstęp

Jednym z zasadniczych zamierzeń Drugiego Watykańskiego Świętego Soboru Powszechnego jest wzmoczenie wysiłków dla przywrócenia jedności wśród wszystkich chrześcijan. Bo przecież Chrystus Pan założył jeden Kościół, a mimo to wiele jest chrześcijańskich Wspólnot, które wobec ludzi podają się za prawdziwe spadkobierczynie Jezusa Chrystusa. Wszyscy wyznają, że są uczniami Pana, a przecież mają rozbieżne przekonania i różnymi podążają drogami, jak gdyby sam Chrystus był rozdzielony.<sup>1</sup> Ten brak jedności jawnie sprzeciwia się woli Chrystusa, jest zgorzeniem dla świata, a przy tym szkodzi najświętszej sprawie przepowiadania ewangelii wszelkiemu stworzeniu.

<sup>1</sup> 1 Kor 1, 13.

Wszakże Pan świata, który mądrze i cierpliwie dotrzymuje tego, co nam grzesznikom łaskawie obiecał, ostatnimi czasy wlewa skruczę w rozdzielonych chrześcijan, obficie napełnia ich tęsknotą za zjednoczeniem. Łaska ta porusza bardzo wielu ludzi na całym świecie a także pod tchnieniem łaski Ducha Świętego wśród naszych braci odłączonych powstał i z dnia na dzień zataca coraz szersze kręgi ruch zmiernający do przywrócenia jedności wszystkich chrześcijan. W tym ruchu ku jedności, który zwie się ruchem ekumenicznym, uczestniczą wszyscy ci, którzy wzywają Boga w Trójcy Jedynego, a Jezusa wyznają Panem i Zbawcą; i to nie tylko każdy z osobna, lecz także wspólnie w społecznościach, w których ewangelię usłyszeli i o których każdy mówi, że to jego własny i Boży Kościół. Prawie wszyscy jednak, chociaż w różny sposób, tęsknią za jednym i widzialnym Kościołem Bożym, który by był naprawdę powszechny i miał postąnnictwo do całego świata, aby ten świat zwrócił się do ewangelii i w ten sposób zyskał zbawienie na chwałę Bożą.

Obecny przeto Święty Sobór, rozważając to wszystko z radością, po ogłoszeniu nauki o Kościele, wiedziony tęsknotą za przywróceniem jedności między wszystkimi uczniami Chrystusa, pragnie przedłożyć wszystkim katolikom środki, drogi i sposoby, przy pomocy których mogliby sami odpowiedzieć temu wezwaniu Bożemu i łasce.

## Rozdział I

### *Katolickie zasady ekumenizmu*

2. W tym okazała się miłość Boża ku nam, że Bóg Ojciec zesłał na świat Syna swego Jednorodzonego, by stawszy się człowiekiem odrodził przez odkupienie cały rodzaj ludzki i zgromadził go w jedno.<sup>2</sup> Syn Boży, zanim ofiarował sam siebie na Ołtarzu Krzyża jako niepokalaną hostię, modlił się do Ojca za wierzących mówiąc: „Aby wszyscy byli jedno, jako Ty, Ojcze, we mnie, a ja w Tobie, aby i oni w nas jedno byli, aby świat uwierzył, żeś Ty mnie posłał“ (Jan 17, 21), a w Kościele swoim ustanowił przedziwny sakrament Eucharystii, który oznacza i sprawia jedność Kościoła. Uczniom swoim dał nowe przykazanie wzajemnej miłości<sup>3</sup> i przyrzekł Ducha Poczieszyciela,<sup>4</sup> żeby został z nimi na zawsze jako Pan i Ożywiciel.

A Pan Jezus ukrzyżowany i uwielbiony wylał przyobiecane go Ducha, przez którego lud Nowego Przymierza, będący Kościołem, wezwał do jedności wiary, nadziei i miłości oraz zgromadził, jak naucza apostoł: „Jedno ciało i jeden duch, jako wezwani jesteście do jednej nadziei wezwania waszego. Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest“ (Ef 4, 4—5). Albowiem wszyscy, którzyście zostali ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa... Wszyscy bowiem wy jedno jesteście w Chrystusie Jezusie“ (Gal 3, 27—28). Duch Święty, który mieszka w wierzących i napełnia cały Kościół oraz nim kieruje, jest sprawcą tej dziwnej wspólnoty wiernych i tak dogłębnie wszystkich zespala w Chrystusie, iż jest źródłem i zasadą jedności Kościoła. On dokonuje rozdawnictwa łask i posług<sup>5</sup> ubogacając Kościół Jezusa Chrystusa w przeróżne dary „ku doskonaleniu świętych w dziele posługiwania, ku budowaniu Ciała Chrystusowego“ (Ef 4, 12).

Celem tedy utwierdzenia tego św. Kościoła swego po całym świecie aż do skończenia wieków, powierzył go Kolegium Dwunastu.<sup>6</sup> Pośród nich wybrał

<sup>2</sup> 1 Jan 4, 9; Kol 1, 18—20; Jan 11, 32.

<sup>3</sup> Jan 13, 34.

<sup>4</sup> Jan 16, 7.

<sup>5</sup> 1 Kor 12, 4—11.

<sup>6</sup> Mt 28, 18—20; zestaw. Jan 20, 21—23.

Piotra, na którym po wyznaniu wiary postanowił zbudować Kościół swój; jemu przyobiecał klucze Królestwa niebieskiego,<sup>7</sup> a po oświadczeniu miłości ku sobie zlecił mu umacnianie wszystkich owiec w wierze<sup>8</sup> i pasienie ich w doskonałej jedności,<sup>9</sup> z tym, że sam Jezus Chrystus pozostaje na zawsze kamieniem węgielnym<sup>10</sup> i pasterzem dusz naszych.<sup>11</sup>

Jezus Chrystus chce, by za sprawą Ducha Świętego lud jego pomnażał się przez to, że Apostołowie oraz ich następcy, czyli biskupi z następcą Piotra na czele wiernie głoszą ewangelię i przez udzielanie sakramentów oraz pełne miłości rządy. Sam też sprawia, że społeczność jego jednoczy się coraz doskonalej w wyznawaniu jednej wiary we wspólnym spełnianiu kultu Bożego oraz w braterskiej zgodzie rodziny Bożej.

Tak to Kościół, jedyna trzoda Boża, jako znak podniesiony między narodami,<sup>12</sup> podając ewangelię pokoju całemu rodzajowi ludzkiemu<sup>13</sup> pielgrzymuje w nadziei aż do wyznaczonego w górnej ojczyźnie kresu.<sup>14</sup>

Na tym polega święta tajemnica jedności Kościoła w Chrystusie i przez Chrystusa, gdzie Duch Święty jest sprawcą różnorodnych darów. Największym wzorem i zasadą tej tajemnicy jest jedność Jednego Boga Ojca i Syna w Duchu Świętym w troistości Osób.

3. W tym jednym i jedynym Kościele Bożym już od samego początku powstały pewne rozłamy,<sup>15</sup> które Apostoł surowo karci jako godne potępienia.<sup>16</sup> W następnych zaś wiekach zrodziły się jeszcze większe spory, a niemalże Społeczności odłączyły się od pełnej wspólnoty (communio), często nie bez winy ludzi z jednej i drugiej strony. Tych zaś, którzy obecnie rodzą się w takich Społecznościach i przepajają się wiarą w Chrystusa, nie można obwiniać o grzech odłączenia. A Kościół katolicki otacza ich braterskim szacunkiem i miłością. Ci przecież, co wierzą w Chrystusa i otrzymali ważnie Chrzest, pozostają w jakiejś, choć niedoskonałej wspólnocie (communio) ze społecznością Kościoła katolickiego. Faktem jest, że z powodu rozbieżności utrzymujących się w różnej formie między nimi, a Kościołem katolickim, czy to w sprawach doktryny, a niekiedy też zasad karności czy odnośnie struktury Kościoła, pełna łączność (communio) kościelna napotyka na niemało przeszkód, częstokroć bardzo poważnych, które przelamać usiłuje ruch ekumeniczny. Pomimo to usprawiedliwieni z wiary przez Chrzest należą do Ciała Chrystusa<sup>17</sup> dlatego też zdbi ich należne im imię chrześcijańskie, a synowie Kościoła katolickiego słusznie ich uważają za braci w Panu<sup>18</sup>.

Ponadto wśród elementów czy dóbr, dzięki którym razem wziętym sam Kościół się buduje i ożywia, niektóre i to liczne i znamienite mogą istnieć poza widocznym obrębem Kościoła katolickiego: spisane słowo Boże, życie w łasce, wiara, nadzieja, miłość oraz inne wewnętrzne dary Ducha Świętego oraz widzialne elementy: wszystko to, co pochodzi od Chrystusa i do Niego prowadzi, należy słusznie do jedynego Kościoła Chrystusowego.

7 Mt 16, 18 zestaw. Mt 18, 18.

8 Łk 22, 32.

9 Jan 21, 15—18.

10 Ef 2, 20.

11 1 Ptr 2, 25; Sob. Wat. I, Ses. IV (1870). Konst. Pastor. Aetern.: Coll. Lae. 7, 482 a.

12 Iz 11, 10—12.

13 Ef 2 17—18; zestaw. Mk 10, 18.

14 1 Ptr 1, 3—9.

15 1 Kor 11, 18—19; Gal 1, 6—9; 1 Jan 2, 13—19.

16 1 Kor 1, 11 inn.: 11 23.

17 Sob. Flor., Ses. VIII (1439). Dekr. Exultate Deo; Mansi 31, 1035 A.

18 Św. Augustyn, in Ps 32, Enarr. II, 29; PL 36, 299.

Nasi bracia odłączeni sprawują wiele chrześcijańskich obrzędów, które — zależnie od różnych warunków każdego Kościoła lub Wspólnoty — niewątpliwie mogą w rozmaity sposób wzbudzić rzeczywiste życie łaski i którym trzeba przyznać zdolność otwierania wstępu do społeczności zbawienia.

Same te Kościoły<sup>19</sup> i odłączone Wspólnoty, choć w naszym przekonaniu podlegają brakom, wcale nie są pozbawione znaczenia i wagi w tajemnicy zbawienia. Duch Chrystusa nie wzbrania się przecież posługiwać nimi jako środkami zbawienia, których moc pochodzi z samej pełni łaski i prawdy, powierzonej Kościołowi katolickiemu.

Mimo to odłączeni od nas bracia, pojedynczo lub w swoich Kościołach czy Wspólnotach, nie cieszą się tą jednością, jakiej Jezus Chrystus chciał użyć hojnie tym wszystkim, których odrodził i jako jedno ciało obdarzył nowym życiem, a którą oznajmia Pismo św. i czcigodna Tradycja Kościoła. Pełnię bowiem zbawczych środków osiągnąć można jedynie w katolickim Kościele Chrystusowym, który stanowi powszechną pomoc do zbawienia. Wierzmy mianowicie, że jednemu Kolegium Apostolskiemu, któremu przewodzi Piotr, powierzył Pan wszystkie dobra Nowego Przymierza celem utworzenia jednego Ciała Chrystusowego na ziemi, z którym powinni zjednoczyć się całkowicie wszyscy, już w jakiś sposób przynależący do ludu Bożego. Lud ten wprawdzie podczas swojej ziemskiej wędrówki nie przestaje podlegać grzechowi w członkach swoich, ale mimo to wzrasta w Chrystusie, a Bóg wie dzie go łaskawie wedle swoich tajemnych planów aż do radosnego zdobycia całej pełni wiecznej chwaly w niebieskim Jeruzalem.

4. Ponieważ dziś w bardzo wielu stronach świata pod tchnieniem łaski Ducha Świętego czyni się tyle wysiłków poprzez modlitwę, słowo i działalność, by przybliżyć się do tej pełni jedności, jakiej chce Jezus Chrystus, obecny Sobór Święty zachęca wszystkich wiernych Kościoła katolickiego, by rozeznając znaki czasu pilnie uczestniczyli w dziele ekumenicznym.

Przez „Ruch ekumeniczny“ rozumie się działalność oraz przedsięwzięcia zmierzające do jedności chrześcijan, zależnie od różnych potrzeb Kościoła i warunków chwili, jak np.: najpierw wszelkie wysiłki celem usunięcia słów, opinii i czynów, które by w świetle sprawiedliwości i prawdy nie odpowiadały rzeczywistemu stanowi braci odłączonych, a stąd utrudniały wzajemne stosunki z nimi; następnie „dialog“ podjęty między odpowiednio wykształconymi rzeczoznawcami na zebraniach chrześcijan z różnych Kościołów czy Wspólnot, zorganizowanych w duchu religijnym, w czasie którego to dialogu każdy wyjaśnia głębiej naukę swej Wspólnoty i podaje przejrzyste jej znamienne rysy. Przez taki bowiem dialog uzyskują wszystkie bliższe prawdy poznanie doktryny oraz życia jednej i drugiej Wspólnoty i bardziej bezstronną ocenę; wtedy też te Wspólnoty osiągają pełniejszą współpracę we wszystkich zadaniach, które dla wspólnego dobra stawia przed nimi sumienie chrześcijańskie, i gromadzą się, gdzie tylko się godzi, na jednomyślną modlitwę. Wszyscy wreszcie obliczają się ze swej wierności wobec woli Chrystusa co do Kościoła i w razie potrzeby biorą się rzetelnie do dzieła odnowy i reformy.

Gdy wierni Kościoła katolickiego czynią to wszystko rozsądnie i wytrwale pod okiem swych pasterzy, wnoszą swój wkład dla dobra sprawy

<sup>19</sup> Sobór Lateran. IV (1215) Konst. IV: Mansi 22, 990; Sobór Lyon. II (1274). Wyznanie wiary Michała Paleologa: Mansi 24, 71 E; Sob. Flor. Ses. VI (1439). Defin. Laetentur coeli: Mansi 31, 1026. E.



wiedliwości i prawdy, zgodnej współpracy, ducha braterstwa i zjednoczenia, żeby tą drogą powoli, po przełamaniu przeszkód utrudniających doskonałą więź (communio) kościelną, wszyscy chrześcijanie skupili się w jednym sprawowaniu Eucharystii w jedność jednego i jedynego Kościoła, której Chrystus od początku użył swemu Kościołowi; wierzymy, że ta jedność trwa nieutralnie w Kościele katolickim i ufamy, że z dniem każdym wzrasta aż do skończenia wieków.

Jest rzeczą oczywistą, że sprawa przygotowania i pojednania tych jednostek, które pragną pełnej więzi (communio) katolickiej, różni się istotnie od ekumenicznych przedsięwzięć; nie ma tu jednak żadnej sprzeczności, ponieważ jedno i drugie zależy od przedziwnych zrządzeń Bożych.

Wierni Kościoła katolickiego powinni bez wątplenia w pracy ekumenicznej troszczyć się o odłączonych braci, modląc się za nich, uczynając im wiadomości o sprawach Kościoła i pierwsi powinni wychodzić im naprzeciw. Przede wszystkim zaś winni sami baczenie i szczerze wziąć pod uwagę to, co trzeba w samej Rodzinie katolickiej odnowić i przeprowadzić, by jej życie wierniej i wyraźniej dawało świadectwo o tym, czego Chrystus nauczał i co ustanowił, a Apostołowie nam przekazali.

Mimo, że Kościół katolicki ubogacony został wszelką prawdą, objawioną przez Boga, i wszelkimi środkami łaski, to jednak jego członkowie nie żyją pełnią gorliwości w oparciu o nie, jakby to należało, tak że oblicze Kościoła za mało świeci braciom od nas odłączonym i całemu światu, a wzrost Królestwa Bożego ulega opóźnieniu. Wobec tego wszyscy katolicy powinni dążyć do chrześcijańskiej doskonałości,<sup>20</sup> a każdy — zależnie od swego stanu — ma dokładać starań, by Kościół noszący w swym ciele Jezusowe uniżenie i umartwienie<sup>21</sup> oczyszczał się z dnia na dzień i odnawiał, aż stanie się dla Chrystusa pełen chwały, bez skazy i bez zmarszczki.<sup>22</sup>

Strzegąc jedności w rzeczach koniecznych niech wszyscy zachowają w Kościele należną wolność, stosownie do zleconych sobie zadań, zarówno w różnych formach życia duchowego i karności, jak też w różnorodności obrzędów liturgicznych, owszem nawet teologicznym opracowaniu objawionej prawdy; we wszystkim zaś niech pielęgnują miłość. W ten sposób działając sami będą z każdym dniem coraz pełniej objawiać w całym tego słowa znaczeniu katolickość a zarazem i apostołskość Kościoła.

Z drugiej strony muszą katolicy z radością uznać i ocenić dobra naturę chrześcijańskie płynące ze wspólnej obcowizny, które się znajdują u braci od nas odłączonych. Słuszną i zbawienną jest rzeczą uznać Chrystusowe bogactwa i cnotliwe postępowanie w życiu drugich, którzy dają świadectwo Chrystusowi, czasem aż do przelania krwi. Bóg bowiem w swych dziełach jest zawsze podziwu godny i należy Go w nich podziwiać.

Nie można też przeczyć faktu, że cokolwiek sprawia łaska Ducha Świętego w odłączonych braciach, może również nam posłużyć ku zbudowaniu. Wszystkie, co szczerze chrześcijańskie, nigdy nie stoi w sprzeczności z prawdziwymi dobrami wiary, owszem zawsze może posłużyć ku doskonalszemu wniknięciu w samą tajemnicę Chrystusa i Kościoła.

Rozbicie między chrześcijanami jest jednak dla Kościoła zaporą na drodze do urzeczywistnienia właściwej mu pełni katolickości w tych dzieciach, które przez Chrztost wprowadzono do niego przynależą, ale odłączy-

20 Jan 1, 4; Rzym 12, 1-2.

21 2 Kor 4, 10; Fil 2, 3-8.

22 Ef 3, 27.

ły się od pełnej wspólnoty (communio) z nim. Owszem, nawet samemu Kościołowi utrudnia to w konkretnym życiu uwypuklenie w pełni katolicyzmu pod każdym względem.

Obecny Święty Sobór z radością dostrzega, że nieustannie wzrasta udział wiernych Kościoła katolickiego w ruchu ekumenicznym i zaleca biskupom na całym świecie, by go odpowiednio popierali i roztropnie nim kierowali.

## Rozdział II

### *Wprowadzenie ekumenizmu w życie*

5. O odnowienie jedności troszczyć się ma cały Kościół, zarówno wierni jak i ich pasterze, każdy wedle własnych sił, czy to w codziennym życiu chrześcijańskim, czy też w badaniach teologicznych i historycznych. To staranie ujawnia już poniekąd istniejącą między chrześcijanami braterską łączność i prowadzi wedle Bożej łaskawości do pełnej i doskonałej jedności.

6. Powód ruchów w stronę jedności tkwi niewątpliwie w tym, że każda odnowa Kościoła<sup>23</sup> z istoty swej polega na wzroście wierności jego powołaniu. Do pielgrzymującego Kościoła kieruje Chrystus wołanie o nieustanną reformę, której Kościół wciąż potrzebuje jako ziemską i ludzką instytucję. Czyli, że trzeba w porę odnowić w rzetelny i właściwy sposób to, co nie dość pilnie w danych okolicznościach i czasie było przestrzegane w dziedzinie zasad obyczajowych, kościelnego ustawodawstwa, czy sposobu wyrażania doktryny, który należy stanowczo odróżnić od samego depozytu wiary.

Ta właśnie odnowa ma wybitnie ekumeniczne znaczenie. Różnorodne zaś przejawy życia kościelnego, poprzez które urzeczywistnia się już ta odnowa — jak np. ruch biblijny i liturgiczny — głoszenie słowa Bożego, nauczanie katechizmu, apostołstwo świeckich, nowe formy życia zakonnego, duchowość małżeństwa, naukę i działalność społeczną Kościoła — należy uznać za rękojmię i swego rodzaju zapowiedź, wróżącą ekumenizmowi dalszy szczęśliwy rozwój.

7. Nie ma prawdziwego ekumenizmu bez wewnętrznej przemiany. Bo z nowości ducha<sup>24</sup> przecież, z zaparcia się samego siebie i z nieskrepowanego wylania miłości rodzą się i dojrzewają pragnienia jedności. Musimy więc wypraszać u Ducha Świętego łaskę prawdziwego umartwienia, pokory i łagodności w posłudze, ducha braterskiej wspałałomyślności w stosunku do drugich. „Proszę was tedy“, powiada Apostoł narodów, „ja, więzien w Panu, abyście postępowali w sposób godny powołania do którego wezwani jesteście ze wszelką pokorą i łagodnością, z cierpliwością znosząc jedni drugich w miłości, starając się zachować jedność ducha, złączeni węzłem pokoju“ (Ef 4, 1—3). Ta zachęta dotyczy głównie tych, którzy otrzymali święcenia kapłańskie w tym celu, by dalej podtrzymywać posłannictwo Chrystusa, który do nas „nie przyszedł, by Mu służono, lecz żeby służyć“ (Mt 20, 28).

Również i do wykroczeń przeciw jedności odnosi się świadectwo św. Jana: „Jeśliśmy powiedzieli, żeśmy nie zgrzeszyli, kłamcą Go czynimy i nie masz w nas słowa Jego“ (1 Jan 1, 10). Z pokorną więc prośbą zwracamy się do Boga i do odłączonych braci o wybaczenie, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom.

Niech pamiętają wszyscy wyznawcy Chrystusa, że tym lepiej posuwają naprzód sprawę jedności chrześcijan, a nawet ją realizują, im bardziej nieśkazitelną usiłują wieść życie w duchu ewangelii. Im mocniejszą więzią

<sup>23</sup> Sob. Lateran. V. Ses. XII (1517), Konst. Constitui: Mansi 32, 938 B-C.

<sup>24</sup> Ef IV, 24.

będą zespoleni z Ojcem, Słowem i Duchem, tym głębiej i łatwiej potrafią pomnażać wzajemne braterstwo.

8. To nawrócenie serca i świętość życia łącznie z publicznymi i prywatnymi modlitwami o jedność chrześcijan, należy uznać za duszę całego ruchu ekumenicznego, a słusznie można je zwać ekumenizmem duchowym.

Katolicy bowiem mają zwyczaj często się schodzić na tę modlitwę o jedności Kościoła, którą sam Zbawiciel w przeddzień swej śmierci gorąco wznosił do swego Ojca: „Aby wszyscy byli jedno“ (Jan 17, 21).

W pewnych specjalnych okolicznościach, takich jak zapowiedziane modły „o jedność“, oraz na zebraniach ekumenicznych, dopuszczalne jest a nawet pożądane zespolenie katolików z braćmi odłączonymi w modlitwie. Taka wspólna prośba jest zapewne nader skutecznym środkiem uproszenia łaski jedności i właściwym podkreśleniem więzów, które dotąd łączą katolików z braćmi odłączonymi: „Gdzie bowiem dwaj albo trzej są zgromadzeni w imię moje, tam ja jestem pośród nich“ (Mt 18—20).

Nie można wszakże uznać współdziału w świętych czynnościach (communicatio in sacris) za środek, który bez zastrzeżeń należałoby stosować dla przywrócenia jedności chrześcijan. Współdział ten szczególnie zawiśł od dwóch zasad: od konieczności zaznaczania jedności Kościoła i od uczestnictwa w środkach łaski. Wzgląd na zaznaczenie jedności Kościoła najczęściej wzbrania współdziału. Łaska, o którą należy zabiegać, niekiedy czyni go wskazanym. O konkretnym sposobie postępowania, z uwzględnieniem wszelkich okoliczności czasu, miejsca, i osób, niech roztropnie zdecyduje miejscowy biskup, chyba, że co innego zarządzi Konferencja Episkopatu w oparciu o własne wytyczne, względnie Stolica Święta.

9. Należy się zapoznać z duchem braci odłączonych. Nieodzowne jest do tego studium, które trzeba podejmować zgodnie z prawdą i życzliwie. Katolicy należycie przygotowani muszą zdobyć lepszą znajomość doktryny i historii, życia duchowego i kultowego, psychologii religijnej oraz kultury właściwej braciom. Do osiągnięcia tego wielce są pomocne zebrania z udziałem obu stron, dla omówienia głównie kwestii teologicznych, gdzieby każdy występował jako równy wśród równych, byle tylko ich uczestnicy, pozostający pod nadzorem biskupów byli naprawdę rzeczoznawcami. Poprzez taki dialog ujawni się wyraźniej rzeczywisty stan Kościoła katolickiego. Na tej drodze da się lepiej poznać poglądy braci odłączonych i w odpowiedniejszy sposób wyłożyć im naszą wiarę.

10. Naukę świętej teologii oraz innych dziedzin, zwłaszcza historycznych, należy podawać w aspekcie ekumenicznym, by coraz dokładniej odpowiadała faktycznemu stanowi rzeczy.

Bardzo jest bowiem ważne, by przyszli duszpasterze i kapłani opanowali teologię w ten sposób ściśle opracowaną, a nie polemicznie, przede wszystkim gdy chodzi o sprawy dotyczące stosunku braci odłączonych do Kościoła katolickiego. Bo przecież od urobienia kapłanów zależy jak najbardziej niezbędne wychowanie i urobienie duchowe wiernych oraz zakonników.

Również katolicy, oddający się pracy misyjnej na tych samych terytoriach co inni chrześcijanie, dziś szczególnie muszą się zapoznać z zagadnieniami i osiągnięciami, które w ich pracy apostołskiej wypływają z ekumenizmu.

11. Sposób formułowania wiary katolickiej żadną miarą nie powinien stać się przeszkodą w dialogu z braćmi. Całą i nieskazitelną doktrynę trzeba przedstawić jasno. Nic nie jest tak obce ekumenizmowi, jak fałszywy irenizm, który przynosi szkodę czystości nauki katolickiej i przyćmienia jej właściwy i pewny sens. Równocześnie trzeba dogłębniej i przy-

ściej wyjaśniać wiarę katolicką, w taki sposób i w takim stylu, by i bracia odłączeni mogli ją znaleźć i zrozumieć.

Nadto w dialogu ekumenicznym teologowie katoliccy, którzy razem z braćmi odłączonymi poświęcają się studiom nad Bożymi tajemnicami, a trzymają się ściśle nauki Kościoła, powinni kierować się umiłowaniem prawdy oraz odznaczać się nastawieniem pełnym miłości i pokory. Przy zestawianiu doktryn niech pamiętają o istnieniu porządku czy „hierarchii“ prawd w nauce katolickiej, ponieważ różne jest ich powiązanie z zasadniczymi podstawami wiary chrześcijańskiej. W ten sposób utworze się drogę, która dzięki temu bratniemu współzawodnictwu pobudzi wszystkich do głębszego poznania i jaśniejszego ukazania niedościgłych bogactw Chrystusowych.<sup>25</sup>

12. W obliczu wszystkich narodów niech wszyscy chrześcijanie wyznają wiarę w jednego i troistego Boga, we wcielonego Syna Bożego, naszego Pana i Zbawiciela, a wspólnym wysiłkiem we wzajemnym szacunku niech dają świadectwo naszej nadziei, która nie zawodzi. Ponieważ w dzisiejszych czasach na szeroką skalę organizuje się współpracę w dziedzinie społecznej, wszyscy ludzie powołani są do wspólnego wysiłku, szczególnie zaś ci, którzy wierzą w Boga, przede wszystkim zaś wszyscy chrześcijanie jako naznaczeni imieniem Chrystusa. Współpraca wszystkich chrześcijan w żywy sposób wyraża to zespolenie, które ich wzajem łączy, i w pełniejszym świetle stawia oblicze Chrystusa, Sługi. Współpraca ta zapoczątkowana już wśród pokaźnej liczby narodów, musi się coraz więcej udoskonalać w tych zwłaszcza krajach, które znajdują się na drodze rozwoju społecznego i technicznego, a to docenianie godności osoby ludzkiej, popieranie dobra pokoju, stosowanie ewangelii do życia społecznego, rozwój wiedzy i sztuki w duchu chrześcijańskim czy też stosowanie wszelkich środków zaradczych przeciw niedostatkom naszego wieku, takim jak głód i kłeski, analfabetyzm i nędza, brak mieszkań i nierówny podział dóbr. Dzięki tej współpracy wszyscy wierzący w Chrystusa łatwo mogą się nauczyć, jak można nawzajem lepiej się poznać i wyżej cenić oraz utworzyć drogę do jedności chrześcijan.

### Rozdział III

#### *Kościoły i Wspólnoty kościelne odłączone od Rzymskiej Stolicy Apostolskiej*

13. Oczy swoje zwracamy na dwie zasadnicze kategorie rozłamów, godzących w całość nieszytej szaty Chrystusowej.

Pierwsze rozłamy miały miejsce na Wschodzie: czy to na tle uroczystego zatwierdzenia orzeczeń dogmatycznych Soborów: Efeskiego i Chalcedońskiego, czy też w późniejszym okresie na skutek rozerwania wspólnoty (communio) między wschodnimi patriarchami a Stolicą Rzymską.

Inne rozłamy miały miejsce ponad czterysta lat później na Zachodzie w następstwie zdarzeń określanych powszechnie nazwą reformacji. Wskutek tego liczne wspólnoty narodowe czy wyznaniowe odłączyły się od Stolicy Świętej. Wśród tych, w których nieprzerwanie trwają w pewnej mierze tradycje i formy ustrojowe katolickie, szczególne miejsce zajmuje Wspólnota anglikańska.

Te rozmaite odłamy bardzo się między sobą różnią nie tyle ze względu na powstanie, miejsce i czas, ile przede wszystkim w istotnych i doniosłych zagadnieniach dotyczących wiary i struktury Kościoła.

<sup>25</sup> Ef 3, 2.

Wobec tego ten Święty Sobór nie lekceważąc odmiennego położenia różnych Wspólnot chrześcijańskich i nie przeocząc ocalałych wbrew rozdziałowi powiązań między nimi, postanowił przedłożyć następujące uwagi, mające na celu rozważne prowadzenie działalności ekumenicznej.

### *I. Uwagi dotyczące szczególnie Kościołów Wschodnich*

14. Kościoły Wschodu i Zachodu przez szereg wieków kroczyły swą własną drogą, związane jednak wspólną wiarą i życia sakramentalnego, a jeśli wylaniały się nieporozumienia między nimi co do wiary czy karności kościelnej (disciplina), miarkowała je Stolica Rzymska za obopólną zgodą. Święty Sobór z radością, obok innych doniosłych spraw przypomniał fakt, że na Wschodzie istnieje w żywotnym stanie wiele partykularnych lub lokalnych Kościołów, wśród których czołowe miejsce zajmują Kościoły patriarchalne, a pewna ilość szczyty się pochodzeniem od samych Apostołów. Toteż u wschodnich chrześcijan wybijała się na czoło i wciąż wybija usilna troska o zachowanie tych ścisłych związków bratnich we wspólnocie wiary i miłości, które powinny ujawniać swą żywotność w stosunkach między Kościołami lokalnymi jak między siostrami.

Podobnie nie można pominąć faktu, że Kościoły wschodnie od samego powstania posiadają skarb, z którego wiele zapożyczył Kościół zachodni w zakresie liturgii, duchowej tradycji i porządku prawnego. Nie należy też nie doceniać tej prawdy, że podstawowe dogmaty chrześcijańskiej wiary o Trójcy Świętej i o Słowie Bożym, które przyjęło Ciało z Maryi Dziewicy, określono na Soborach Powszechnych, które odbyły się na Wschodzie. Kościoły te wiele przecierpiały i wciąż cierpią dla zachowania tej wiary.

Przekazaną tedy przez Apostołów spuściznę przyjmowano w różnej postaci i w różny sposób, a potem od zarania Kościoła tu czy tam różnie ją wyjaśniano zależnie od różnicy mentalności i warunków życia. To wszystko, nie mówiąc już o przyczynach zewnętrznych, dało powód do rozłamów, spowodowanych też brakiem wzajemnego zrozumienia i miłości.

Wobec tego Święty Sobór zachęca wszystkich, zwłaszcza tych, którzy pieczołowicie zabiegają o przywrócenie pełnego zjednoczenia Kościołów wschodnich z Kościołem katolickim, by należycie wzięli pod uwagę te specjalne warunki powstania i rozwoju Kościołów wschodnich, oraz charakter stosunków istniejących między nimi a Stolicą Rzymską przed podziałem, oraz by urobili sobie słuszny osąd tego wszystkiego. Dokładne zastosowanie się do tego przyczyni się niezmiernie do zamierzonego dialogu.

15. Powszechnie również wiadomo, z jakim przywiązaniem chrześcijanie wschodni sprawują liturgiczne obrzędy, przede wszystkim obrzęd eucharystyczny, źródło życia Kościoła i zadatek przyszłej chwały; przez niego wierni złączeni z biskupem, mający dostęp do Boga Ojca przez Syna Słowo wcielone, umęczone i uwielbione, oraz w szczodroblowości Ducha Świętego dostępują zjednoczenia z Przenajświętszą Trójcą, stawszy się „uczestnikami Bożej natury“ (L P 14). Dlatego przez sprawowanie Eucharystii Pańskiej w tych poszczególnych Kościołach buduje się i rozrasta Kościół Boży<sup>26</sup>, a przez koncelebrację, przejawia się ich wspólnota (communio).

W tym liturgicznym kulcie chrześcijanie wschodni wystawiają przepięknymi hymnami Maryję zawsze Dziewicę, którą Sobór Powszechny w Efezie uroczystie ogłosił Najświętszą Bogą Rodzicielką, by rzeczywiście i właściwie uznano, że według Pisma św. Chrystus jest Synem Bożym i Synem

<sup>26</sup> Sw. Jan Chryzostom In Ioannem Homilia XLVI, PG. 39, 260—262.

Człowieczym; czczą nadto wielu świętych, w tym Ojców Kościoła powszechnego.

Skoro więc Kościoły te mimo odłączenia posiadają prawdziwe sakramenty, szczególnie zaś, na mocy sukcesji apostołskiej, kapłaństwo i Eucharystię, dzięki którym są dotąd z nami związane najściślejszym węzłem, pewien współudział w czynnościach świętych (*communicatio in sacris*), w odpowiednich okolicznościach i za zgodą kościelnej władzy, jest nie tylko możliwy, ale i wskazany.

Na Wschodzie znajdują się także bogate tradycje życia wewnętrznego, które w szczególny sposób wyraża zjawisko życia mniszego. Tam przecież już od chlubnych czasów Ojców Świętych kwitła duchowość monastyczna, która przeniknęła potem na tereny zachodnie; z niej to jako ze swego źródła wzięła początek łacińska koncepcja życia zakonnego, w niej niejednokrotnie później znajdowała nowe siły. Toteż jest bardzo wskazane, by katolicy dużo częściej sięgali po te duchowe bogactwa Ojców wschodnich, które wznoszą człowieka całkowicie ku kontemplacji rzeczy Bożych.

Niech sobie wszyscy uświadomią, że dla wiernego strzeżenia pełni tradycji chrześcijańskiej i dla pojednania chrześcijan wschodnich z zachodnimi niesłychanej wagi jest zapoznanie się, uszanowanie, poparcie i podtrzymanie przebogatej spuścizny liturgicznej i ascetycznej Wschodu.

16. Ponadto Kościoły Wschodu już od samego początku kierowały się własnymi normami, ustalonymi przez Ojców Świętych i Sobory, także powszechne. Pewna różnorodność w obyczajach i zwyczajach wcale nie stoi na przeszkodzie jedności Kościoła, ale przydaje mu blasku i wiele wnosi do spełnienia jego posłannictwa, jak już wyżej wspomniano. Sobór Święty dla uniknięcia wszelkich wątpliwości oznajmia, że Kościoły Wschodu pomne na nieodzowną jedność Kościoła, mają możliwość kierowania się własnymi normami (*disciplina*), jako bardziej zgodnymi z charakterem swoich wiernych i bardziej przydatnymi dla dobra ich dusz. Całkowite przestrzeganie tej tradycyjnej zasady, której nie zawsze się trzymano, należy do tego, co jest bezwzględnie wymagane jako wstępny warunek przywrócenia jedności.

17. Co powiedziano wyżej o uprawnionej różnorodności, wypada również stwierdzić o odmiennym teologicznym formułowaniu prawd wiary, ponieważ na Wschodzie i na Zachodzie do badań nad prawdą objawioną podchodzono rozmaicie, stosowano różne, odmienne metody w celu poznania i wyznawania prawd Bożych. Stąd nic dziwnego, że niektóre aspekty objawionych tajemnic czasem znajdują stosowniejsze ujęcie i lepsze naświetlenie u jednych niż u drugich, tak że trzeba powiedzieć, iż te odmienne sformułowania teologiczne nierzadko raczej się wzajemnie uzupełniają niż przeciwstawiają. Gdy chodzi o autentyczne tradycje teologiczne chrześcijan wschodnich to trzeba przyznać, że są one znakomicie zakorzenione w Piśmie św., że wspiera je i uwydatnia liturgia, a zasila żywa tradycja apostołska oraz pisma Ojców wschodnich i autorów ascetycznych, że zmierzają one do właściwego unormowania życia, a nawet do pełnej kontemplacji prawdy chrześcijańskiej.

Obecny Sobór Święty, składając Bogu dzięki za to, że wielu wschodnich synów Kościoła katolickiego, strzegących tej ojcowizny i pragnących żyć nią wiernie i pełnie, utrzymuje już w pełni łączność z braćmi sprzyjającymi tradycji zachodniej, poświadczając, iż ta cała spuścizna duchowa i liturgiczna, obyczajowa i teologiczna, przynależy w swych różnorodnych tradycjach do pełnej katolickości i apostołskości Kościoła.

18. Po starannym rozpatrzeniu tego wszystkiego obecny Święty Sobór wznawia oświadczenie poprzednich Świętych Soborów oraz papież, mia-

nowicie, że dla wskrzeszenia i zachowania spójni i jedności nie trzeba „nakładać żadnego ciężaru nad to, co jest konieczne“ (Dz 15, 28). Wyraża również usilne pragnienie, by odtąd wszystkie wysiłki zmierzały krok za krokiem do jej osiągnięcia przez różne instytucje i formy życia kościelnego, głównie przez modlitwę i bratni dialog na temat doktryny i palących zadań urzędu pasterskiego w naszych czasach. Podobnie zaleca pasterzom i wiernym Kościoła katolickiego ściśle kontakty z tymi, którzy żyją już nie na Wschodzie, ale z dala od ojczyzny, by wzrastała braterska współpraca z nimi w duchu miłości a z wykluczeniem wszelkiego ducha sporów i rywalizacji. Jeśli się poprze to dzieło całą duszą, Święty Sobór ufa, że po usunięciu dzielącej zachodni i wschodni Kościół przegrody, nastanie w końcu jedno mieszkanie, osadzone mocno na węgielnym kamieniu, Jezusie Chrystusie, który z dwojga uczyni jedno.<sup>27</sup>

## II. Kościoły i Wspólnoty kościelne odłączone na Zachodzie

19. Kościoły i Wspólnoty kościelne, które odłączyły się od Rzymskiej Stolicy Apostolskiej w czasie najcięższego bodaj na Zachodzie przełomu, zapoczątkowanego u schyłku średniowiecza czy też w późniejszych czasach, łączą z Kościołem katolickim szczególny związek i powinowactwo, ponieważ lud chrześcijański przez wiele minionych wieków żył we wspólnym Kościele.

Ponieważ jednak te Kościoły i Wspólnoty kościelne różnią się znacznie nie tylko od nas, ale i między sobą odmiennym pochodzeniem, doktryną i życiem duchowym, byłoby nader trudno dać ich bezstronny opis, czego tutaj nie zamierzamy podejmować.

Mimo że jeszcze nie wszędzie umocnił się ruch ekumeniczny i pragnienie pokoju z Kościołem katolickim, ufamy przecież, że stopniowo wzrastać będzie u wszystkich zmysł ekumeniczny i wzajemny szacunek.

Trzeba jednak przyznać, że między tymi Kościołami i Wspólnotami a Kościołem katolickim istnieją rozbieżności wielkiej wagi, nie tylko na podłożu historycznym, socjologicznym, psychologicznym i kulturowym, lecz głównie w interpretacji prawdy objawionej. By jednak bez względu na te różnice można było łatwiej podjąć dialog ekumeniczny, chcemy w dalszym ciągu podkreślić pewne punkty, które mogą i powinny stanowić oparcie i podniecie do tego dialogu.

20. Myśl nasza kieruje się przede wszystkim ku tym chrześcijanom, którzy jawnie wyznają Jezusa Chrystusa jako Boga i Pana, oraz jedyne Pośrednika między Bogiem a ludźmi na chwałę jedyne Boga, Ojca i Syna i Ducha Świętego. Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że istnieją poważne odchylenia od nauki Kościoła katolickiego, nawet o Chrystusie — Wcielonym Słowie Bożym i o dziele zbawienia, a stąd o tajemnicy i funkcji Kościoła, oraz o roli Maryi w dziele zbawienia. Cieszymy się jednak, widząc odłączonych braci, skupiających się wokół Chrystusa jako źródła i ośrodka wspólnoty kościelnej. Pożądając zjednoczenia z Chrystusem czują się zniewoleni do coraz usilniejszego poszukiwania jedności, a nadto do dawania świadectwa swej wiery wobec wszystkich narodów.

21. Rozmilenie w Piśmie św. oraz cześć czy prawie kult dla niego skłania braci naszych do ciągłego i wnikliwego studiowania tych świętych kart. Ewangelia bowiem „jest mocą Bożą ku zbawieniu każdego wierzącego najpierw Żyda, a potem Greka“ (Rzym 1, 16).

Przyzywając Ducha Świętego doszukują się w Piśmie św. Boga niejako przemawiającego do nich w Chrystusie, zapowiedzianym przez Proroków, Wcielonym dla nas Słowie Bożym. Kontemplują w Piśmie św. życie Chry-

stusa i to, czego Boski Mistrz nauczał i dokonał dla zbawienia ludzi, zwłaszcza tajemnice Jego śmierci i zmartwychwstania.

Lecz choć odłączeni od nas chrześcijanie przynajmą świętym Księgom Boską powagę, to jednak mają odmienne od nas zapatrywania — różni oczywiście różne — na stosunek Kościoła do Pisma św., w którym wedle wiary katolickiej urząd nauczycielski Kościoła zajmuje specjalne miejsce w wyjaśnianiu i głoszeniu pisanego Słowa Bożego.

Niemniej Pismo św. jest dla owego dialogu znakomitym narzędziem w potężnym ręku Bożym do osiągnięcia tej jedności, którą Zbawca wskazuje wszystkim ludziom.

22. Poprzez sakrament Chrztu, ilekroć się go udziela należycie, stosownie do Pańskiego ustanowienia i przyjmuje w odpowiednim usposobieniu duszy, człowiek zostaje prawdziwie wcielony w Chrystusa Ukrzyżowanego i Uwielbionego i odradza się ku uczestnictwu w życiu Bożym wedle owych słów Apostoła: „We Chrzcie zostaliście razem z nim pogrzebani, w nim też powstaliście przez wiarę w potęgę Boga, który Go wskrzesił“ (Kol 2 12).<sup>28</sup>

Wobec tego Chrzest stanowi sakramentalny węzeł jedności trwający między wszystkimi przezeń odrodzonymi. Wszelako Chrzest sam przez się jest jedynie pierwszym zaczątkiem, jako że całkowicie zmierza do osiągnięcia pełni życia w Chrystusie. Zatem Chrzest ma prowadzić do pełnego wyznawania wiary, całkowitego wcielenia w ustanowiony przez Chrystusa zespół środków, wreszcie do pełnego wszczęcia w eucharystyczną wspólnotę.

Pomimo że odłączonym od nas Wspólnotom kościelnym brakuje pełnej jedności z nami, wypływającej z Chrztu i choć w naszym przekonaniu nie przechowały one tajemnicy eucharystycznej w jej istocie i pełni, głównie przez brak sakramentu kapłaństwa, to jednak sprawując w świętej Uczcie pamiątkę śmierci i zmartwychwstania Pańskiego, wyznają, że oznacza ona życie w łączności z Chrystusem i oczekują Jego chwalebego przyjścia. Wobec tego nauka o Uczcie Pańskiej, o innych sakramentach i kulcie oraz o posługach Kościoła powinna stanowić przedmiot dialogu.

23. Chrześcijański styl życia tych braci zasila się wiarą w Chrystusa, a krzepi łaską Chrztu i słuchaniem słowa Bożego. Przejawia się zaś w osobistej modlitwie, w rozważaniu Pisma św. w życiu chrześcijańskiej rodziny, w kulcie sprawowanym przez wspólnotę zbierającą się, aby chwalić Boga. Zresztą ich kult zawiera niejedną oczywistą pierwiastek starożytny wspólnej liturgii.

Pokładanie wiary w Chrystusie wydaje owoce w postaci uwielbienia i dziękczynienia za dobrodziejstwa otrzymane od Boga, dochodzi do tego żywe poczucie sprawiedliwości i szczerą miłość ku bliźnim. Ta zaś czynna wiara stworzyła pokaźną ilość instytucji dla ulżenia nędzy duchowej i materialnej, lepszego wychowania młodzieży, dla stworzenia bardziej ludzkich warunków życia społecznego i utrwalenia powszechnego pokoju.

Jakkolwiek więc wielu spośród chrześcijan nie zawsze w ten sam sposób pojmuje ewangelię w dziedzinie moralnej co katolicy i nie przyjmuje tych samych rozwiązań w trudniejszych zagadnieniach dzisiejszego społeczeństwa, to mimo wszystko pragną oni tak jak i my mocno trwać przy Chrystusowym słowie jako źródle cnoty chrześcijańskiej i dać posłuch apostołskiemu nakazowi: „Wszystko, cokolwiek czynicie w słowie albo uczynku, wszystko w imię Pana Jezusa Chrystusa czyńcie, dziękując

<sup>28</sup> Rzym 6, 4.



przez Niego Bogu Ojcu“ (Kol 3, 17). Stąd ekumeniczny dialog można zacząć od moralnego zastosowania Ewangelii.

24. Tak więc po krótkim wyjaśnieniu warunków, dotyczących działalności ekumenicznej oraz zasad, jakimi ma się ona kierować, z ufnością zwracamy oczy w przyszłość. Święty Sobór obecny wzywa wiernych do powstrzymania się od wszelkiej lekkomyślności i nierozważnej goryliwości, które by mogły zaszkodzić prawdziwemu postępowi ku jedności. Ich bowiem działalność ekumeniczna może być tylko w pełni i szczerze katolicka, czyli wierna prawdzie, którąśmy otrzymali po Apostołach i Ojcach i zgodna z wiarą zawsze przez Kościół katolicki wyznawaną, a zarazem zmierzającą do tej pełni, która z woli Pana ma z upływem czasu przydawać wzrostu Jego Ciału.

Ten Święty Sobór wyraża naglące życzenie, by poczynania synów Kościoła katolickiego zespolone z poczynaniami braci odłączonych posuwały się naprzód bez stwarzania jakichkolwiek przeszkód na drogach Opatrzności i bez uprzedzeń co do przyszłych podnień Ducha Świętego. Ponadto stwierdza swą świadomość, że ten święty plan pojednania wszystkich chrześcijan w jedności jednego i jedyne Kościoła Chrystusowego przekracza ludzkie siły i zdolności. Toteż nadzieję swą pokłada całkowicie w modlitwie Chrystusa za Kościół, w miłości Ojca ku nam, w mocy Ducha Świętego. „A nadzieja nie zawodzi, gdyż miłość Boga rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Sw., który nam jest dany“ (Rzym 5, 5).

To wszystko razem i z osobna, co w tym dekreście powiedziano, znalazło uznanie w oczach Ojców. A My, mocą władzy apostołskiej przekazanej nam przez Chrystusa, to wraz z Czcigodnymi Ojcami, w Duchu Świętym zatwierdzamy, orzekamy i postanawiamy oraz nakazujemy te postanowienia Soboru ogłosić na chwałę Bożą.

W Rzymie u św. Piotra, dnia 21 listopada roku 1964.

*Ja, Paweł, Biskup Kościoła Katolickiego  
(Następują podpisy Ojców)*

## 53

### BISKUP PAWEŁ

#### ŚLUGA ŚLUG BOŻYCH RAZEM Z OJCAMI ŚWIĘTEGO SOBORU NA WIECZNĄ RZECZY PAMIĄTKĘ

#### DEKRET O KOŚCIOŁACH WSCHODNICH KATOLICKICH

##### *Wstęp*

1. Kościół katolicki wysoko ceni instytucje, rytury liturgiczne, tradycje kościelne, oraz karność życia chrześcijańskiego Kościołów wschodnich. W nich bowiem, sławnych czcigodną starożytnością, jaśnieje tradycja,<sup>1</sup> pochodząca od Apostołów poprzez Ojców, która stanowi część przez Boga objawionego i niepodzielnego dziedzictwa Kościoła powszechnego. W trosce przeto o Kościoły wschodnie, które są żywymi świadkami tej tradycji, Święty Ekumeniczny Sobór, pragnąc gorąco, aby one kwitły i z nową siłą apostołską spełniały powierzone sobie zadanie, postanowił ustalić pewne zasadnicze punkty nauki — oprócz tych, które odnoszą się do całego Kościoła — przekazując resztę trosce Synodów wschodnich i Stolicy Apostolskiej.

<sup>1</sup> Leon XIII, Litt. Ap. Orientalium dignitas, 30 list. 1894, w Leonis XIII Acta, vol. XIV, pp. 201–202.

### Kościół partykularne lub obrządki

2. Święty i katolicki Kościół, który jest Ciałem Mistycznym Chrystusa, składa się z wiernych, organicznie zjednoczonych w Duchu Świętym tą samą wiarą, tymi samymi sakramentami i tym samym zwierzchnictwem. Oni to, łącząc się w różne zrzeczenia związane hierarchią, tworzą Kościoły partykularne albo obrządki. A między nimi przedziwna panuje wspólnota, tak że równorodność ta w Kościele nie tylko nie przynosi szkody jego jedności, ale ją raczej uwytłacza. W zamierzeniu bowiem Kościoła katolickiego leży, aby nienaruszone pozostały tradycje każdego partykularnego Kościoła czy obrządku. A także pragnie on dostosowywać swój sposób życia do zmieniających warunków czasu i miejsca.<sup>2</sup>

3. Te partykularne Kościoły, tak Wschodu jak i Zachodu, chociaż różnią się częściowo między sobą tak zwanymi obrządkami, mianowicie liturgią, karnością kościelną i spuścizną duchową, są wszakże jednakowo poddane władzy pasterskiej Biskupa Rzymskiego, który jest z woli Bożej następcą świętego Piotra we władzy zwierzchniej nad całym Kościołem. Dlatego Kościoły te jednakową posiadają godność i żaden z nich nie góruje nad innymi z racji obrządku. Cieszą się też tymi samymi prawami i poddane są tym samym obowiązkom, także gdy chodzi o głoszenie ewangelii na całym świecie (por. Mk 16, 15) pod kierownictwem Biskupa Rzymskiego.

4. Toteż na całym świecie należy troszczyć się o zachowanie oraz o rozwój wszystkich Kościołów partykularnych i dlatego należy tworzyć parafie i własną hierarchię, gdzie tego domaga się dobro duchowe wiernych. Hierarchowie zaś różnych Kościołów partykularnych uzyskując jurysdykcję w obrębie tego samego terytorium, powinni po naradzeniu się na okresowych zebraniach troszczyć się o popieranie jedności działania i zjednoczonymi wysiłkami wspomagać wspólne przedsięwzięcia dla sprawniejszego krzewienia religii i skuteczniejszego zachowania karności kleru.<sup>3</sup>

Wszyscy duchowni i osoby zdążające do święceń kapłańskich mają być należycie pouczeni o obrządkach, a zwłaszcza o wskazaniach praktycznych, odnoszących się do różnic między obrządkami. Owszem, nawet i świeckich należy pouczać przy nauce katechizmu o obrządkach i odnośnych przepisach.

Wszyscy wreszcie katolicy i każdy z nich z osobna, jak też ochrzczeni jakiegokolwiek Kościoła czy Społeczności katolickiej, włączając się do pełnej wspólnoty katolickiej, mają wszędzie zatrzymywać własny obrządek i pielęgnować go oraz według swych sił zachowywać.<sup>4</sup> Ma to dziać się przy nie-

2 Św. Leon IX, Litt. In terra pax, r. 1053; „Ut enim”; Innocenty III, Sobór Laterański IV, r. 1215, cap. IV: „Licet Graecos”; Litt. Inter quattuor, 2 sierpnia 1206; „Postulasti post modum”; Innocenty IV, Ep. Cum de cetero, 27 sierpnia 1247; Ep. Sub catholicae, 6 marca 1254, wstęp; Mikołaj III, Instr. Istud est memoriale, 9 października 1278; Leon X, Litt. Ap. Accepimus nuper, 18 maja 1521; Paweł III, Litt. Ap. Dudum, 23 grudnia 1534; Pius IV Const. Romanus Pontifex, 18 lutego 1564, § 5; Klemens VIII, Const. Magnus Dominus, 23 grudnia 1595, § 10; Paweł V, Const.: Solet circumspccta, 10 grudnia 1615, § 3; Benedykt XIV, Ep. Enc. Demandatam, 24 grudnia 1743, § 3; Ep. Enc. Allatae sunt, 26 czerwca 1755, § 3. 6–19, 32; Pius VI Litt. Enc. Catholicae communionis, 24 maja 1737; Pius IX, Litt. In suprema, 6 stycznia 1848, § 3; Litt. Ap. Ecclesiam Christi, 26 listopada 1853; Const. Romani Pontificis, 6 stycznia 1862; Leon XIII, Litt. Ap. Praeclara, 20 czerwca 1894, n. 7; Litt. Ap. Orientium dignitas, 30 listopada 1894, wstęp; etc.

3 Pius XII, Motu proprio, Cleri sanctitatis, 3 czerwca 1957, can. 4.

4 Pius XII, Motu proprio Cleri sanctitatis, 2 czerwca 1957, can. 8: „Bez pozwolenia Stolicy Apostolskiej”, idąc za praktyką wieków ubiegłych; podobnie, jeśli chodzi o niekatolików ochrzczonych powiedziano w kanonie 11: „Mogą sobie wybrać obrządek według swej woli”; w przytoczonym tekście zaleca się zachowywanie obrządku i to wszystkim i na całym świecie.

naruszonym prawie odwoływania się w szczególnych wypadkach dotyczących osób, Wspólnot albo obszarów — do Stolicy Apostolskiej, która jako najwyższy Sędzia w stosunkach między Kościołami, zaradzi potrzebom w duchu ekumenicznym, albo sama, albo za pośrednictwem innych Władz, wydawszy odpowiednie wskazania, dekrety czy reskrypty.

#### *Konieczność zachowania duchowej spuścizny Kościołów wschodnich*

5. Historia, tradycje i bardzo liczne instytucje kościelne wspaniale świadczą o wielkich zasługach Kościołów wschodnich wobec Kościoła powszechnego.<sup>5</sup> Dlatego Święty Sobór to kościelne i duchowe dziedzictwo nie tylko otacza należnym szacunkiem i słuszną czcią, ale także mocno jest przekonany, że stanowi ono dziedzictwo całego Kościoła Chrystusowego. Z tego powodu uroczystie oświadcza, że Kościoły Wschodu jak i Zachodu mają prawo i obowiązek rządzenia się wedle własnych osobnych przepisów, jako że zaleca je czcigodna starodawność, oraz że bardziej odpowiadają obyczajom miejscowych wiernych i wydają się być przydatniejsze dla zabiegów o dobro dusz.

6. Wszyscy chrześcijanie wschodni niech wiedzą i uważają to za rzecz niewątpliwą, że mogą i powinni zawsze zachowywać swoje prawowite obrzędy liturgiczne i swoje zasady karności, oraz że zmiany winny być wprowadzane jedynie dla właściwego i organicznego postępu. Wszystko to więc mają z największą wiernością zachowywać właśnie sami chrześcijanie wschodni, którzy też powinni z dniem każdym coraz większą zdobywać znajomość tych rzeczy i coraz doskonalej je stosować, a gdyby ze względu na okoliczności czasu lub osób wbrew słuszości od nich odstąpili, niechaj starają się powrócić do tradycji odziedziczonej po przodkach. Ci zaś, którzy z racji czy urzędu, czy apostołskiej posługi pozostają w częstszych stosunkach z Kościołami wschodnimi albo z ich wiernymi, mają zdobyć znajomość i poszanowanie obrzędów, karności, nauki, historii oraz ducha chrześcijan wschodnich, stosownie do powagi sprawowanego przez nich urzędu.<sup>6</sup>

Zakonom zaś i stowarzyszeniom obrządku łacińskiego, pracującym w krajach wschodnich albo wśród wiernych wschodnich, usilnie zaleca się, aby dla większej skuteczności apostołskiej pracy zakładali domy albo nawet prowincje obrządku wschodniego, o ile to tylko jest możliwe.<sup>7</sup>

#### *Patriarchowie wschodni*

7. Od najdawniejszych czasów istnieje w Kościele instytucja patriarchatu, uznana już przez pierwsze Sobory Powszechne.<sup>8</sup> Przez patriarchę wschodniego rozumie się biskupa, któremu przysługuje jurysdykcja nad wszystkimi biskupami, nie wyłączając metropolitów, klerem i ludem własnego terytorium lub obrządku, zgodnie z przepisem prawa i bez naruszania prymatu Biskupa Rzymskiego.<sup>9</sup>

<sup>5</sup> Por. Leon XIII, Litt. Ap. Orientalium dignitas, 30 listopada 1891; Ep. Ap. Praeclara gratulationis, 20 czerwca 1894 i dokumenty przytoczone w przypisie 2.

<sup>6</sup> Por. Benedykt XV, Motu proprio Orientis catholici, 15 października 1917; Pius XI, Litt. Enc. Rerum orientalium, 8 września 1928, etc.

<sup>7</sup> Praktyka Kościoła katolickiego za czasów Piusa XI, Piusa XII, Jana XXIII dostatecznie tłumaczy ten kierunek.

<sup>8</sup> Por. Sobór Nicejski I, can. 6; Konstantynopoliński I, can. 2 i 3; Chalcedoński, can. 28; can. 9; Konstantynopoliński IV, can. 17; can. 21; Laterański IV, can. 5; can. 30; Florencki, Decr. Pro. Graecis; etc.

<sup>9</sup> Por. Sobór Nicejski I, can. 6; Konstantynopoliński I, can. 3; Konstantynopoliński IV, can. 17; Pius XII. Motu proprio Cleri sanctitatis, can. 216. § 2. 10.

Hierarcha jakiegokolwiek obrządku ustanawiany gdziekolwiek poza granicami terytorium patriarchatu, pozostaje członkiem hierarchii patriarchatu tegoż samego obrządku zgodnie z przepisem prawa.

8. Patriarchowie Kościołów wschodnich, chociaż jedni od drugich różnią się co do czasu swej promocji, są jednak wszyscy sobie równi z racji godności patriarchy, z zastrzeżeniem jednak honorowego pierwszeństwa prawnie ustalonego.<sup>10</sup>

9. Wedle najdawniejszej tradycji Kościoła należy szczególną cziłą otaczać patriarchów Kościołów wschodnich, jako że każdy stoi na czele patriarchatu jako ojciec i głowa.

Dlatego ten Święty Sobór postanawia, aby ich prawa i przywileje zostały wznowione wedle starodawnych tradycji każdego Kościoła i postanowień Soborów Powszechnych.<sup>11</sup>

Prawa zaś te i przywileje pokrywają się z tymi, które istniały w epoce łączności Wschodu z Zachodem, chociażby nieco należało je przystosować do dzisiejszych warunków.

Patriarchowie ze swymi Synodami stanowią wyższą instancję dla wszelkich spraw patriarchatu, nie wyłączając prawa ustanawiania nowych eparchii oraz mianowania biskupów, swego obrządku w granicach terytorium patriarchatu, bez naruszenia niepozbawialnego prawa Biskupa Rzymskiego interweniowania w poszczególnych wypadkach.

10. To co powiedziano o patriarchach, odnosi się także, wedle przepisu prawa, do Arcybiskupów większych, którzy stoją na czele całego jakiegось Kościoła partykularnego albo obrządku.<sup>12</sup>

11. Ponieważ instytucja patriarchatu jest tradycyjną formą rządów w Kościołach wschodnich, Święty i Powszechny Sobór życzy sobie, aby, gdzie tego zajdzie potrzeba, erygować nowe patriarchaty, których tworzenie jest zastrzeżone Soborowi Powszechnemu lub Biskupowi Rzymskiemu.<sup>13</sup>

#### *Szafarstwo św. Sakramentów*

12. Święty Sobór Powszechny potwierdza i pochwała dawne przepisy dotyczące sakramentów św., przyjęte w Kościołach wschodnich, jak i praktykę w ich sprawowaniu i udzielaniu; życzy też sobie, aby w danym wypadku zostały one wznowione.

13. Przepisy o szafarzu Krzyżma św., będące w mocy od najdawniejszych czasów u chrześcijan wschodnich mają być w pełni wznowione. Dlatego prezbiterzy mogą udzielać tego sakramentu, używając Krzyżma świętego poświęconego przez patriarchę lub biskupa.<sup>14</sup>

10 Na Soborach Powszechnych: Nicejskim I, can. 6; Konstantynopolińskim I, can. 3; Konstantynopolińskim IV, can. 21; Laterańskim IV, can. 5; Florenckim. Decr. pro Graecis, 6 lipca 1439, § 9. Por. Pius XII, Motu proprio Cleri sanctitatis, 2 czerwca 1957, can. 219, ect.

11 Por. wyżej, przypis 8.

12 Por. Sobór Efeski, can. 8; Klemens VII, Decret Romanum Pontificem, 23 lutego 1596, Pius VII, Litt. Ap. In universalis Ecclesiae, 23 lutego 1807; Pius XII, Motu proprio Cleri sanctitatis, 2 czerwca 1957, can. 324 do 327; Synod Kartagiński, r. 419 can. 17.

13 Synod Kartagiński, r. 419; can. 17 i 57; Sobór Chalcedoński, r. 451, can. 12; Św. Innocenty I, Litt. Et onus et honor, ok. r. 415: „Nam quid sciscitaris”: Św. Mikołaj I, Litt. Ad consulta vestra, 13 listopada 866: „A quo autem”; Innocenty III Litt. Rex regum, 25 lutego 1204; Leon XII, Const. Ap. Petrus Apostolorum Princeps 15 sierpnia 1824; Leon XIII, Litt. Ap. Christi Domini, r. 1895; Pius XII, Motu proprio Cleri sanctitatis, 2 czerwca 1957, can. 159.

14 Por. Innocenty IV, Ep. Sub catholicae, 6 marca 1264, § 3, n. 4; Sobór Lyoński II, r. 1274 (wyznanie wiary Michała Paleologa ofiarowane Grzegorzowi X); Eugeniusz IV

14. Wszyscy prezbiterzy wschodni mogą ważnie udzielać tego sakramentu czy to razem z Chrztmem św., czy też oddzielnie, wszystkim wiernym jakiegokolwiek obrządku, nie wyłączając łacińskiego, przy zachowaniu — gdy chodzi o dozwołoność — przepisów prawa tak ogólnego jak partykularnego.<sup>15</sup> Również prezbiterzy obrządku łacińskiego mogą na podstawie upoważnienia przysługującego im odnośnie szafarstwa tego sakramentu, udzielać go także wiernym Kościołów wschodnich, bez uszczerbku dla obrządku, przy zachowaniu — co do dozwołoności — przepisów czy to prawa ogólnego czy partykularnego.<sup>16</sup>

15. Wierni są zobowiązani w niedzielę i święta uczestniczyć w Boskiej Liturgii lub w odprawianiu liturgicznej chwały Bożej, zgodnie z przepisami czy zwyczajem własnego obrządku.<sup>17</sup> Aby tym łatwiej wierni mogli dopełnić tego obowiązku, postanawia się, że czas stosowny do wypełnienia owego przykazania upływa od niesporów wigilii aż do końca niedzieli lub święta.<sup>18</sup>

Usilnie zaleca się wiernym, aby w tych dniach, owszem częściej, lub nawet codziennie przystępowali do Komunii świętej.<sup>19</sup>

16. Ze względu na pomieszanie wiernych różnych partykularnych Kościołów tej samej okolicy lub na tym samym terytorium wschodnim, upoważnienie prezbiterów jakiegokolwiek obrządku do słuchania spowiedzi, udzielone przez ich właściwych hierarchów w sposób prawowity i bez ograniczenia, rozciąga się na całe terytorium udzielającego tego upoważnienia, jak i na miejsca oraz wiernych jakiegokolwiek obrządku w obrębie tegoż terytorium. Chyba żeby hierarcha miejscowy odmówił wyraźnie tego zezwolenia, co do miejsca własnego obrządku.<sup>20</sup>

17. Aby starodawne rozporządzenia dotyczące sakramentu Kapłaństwa w Kościołach wschodnich znowu odzyskały swe znaczenie, gorąco życzy sobie ten Święty Sobór, aby wznowiona była instytucja trwałego diakonatu tam, gdzie wyszła ze zwyczaju.<sup>21</sup> Jeśli zaś chodzi o subdiakoniat i świę-

na Soborze Florenckim, Const. Exultate Deo, 22 listopada 1439, § 11; Klemens VIII. Instr. Sanctissimus, 31 sierpnia 1595 r.; Benedykt XIV, Const. Etsi pastoralis, 26 maja 1742, § II, n. 1. § III, n. 1 etc.; Synod Laodycejski, r. 347/381, can. 48; Synod Siseński Ormian, r. 1342, Synod Libański Maronitów, r. 1736, P. II., P. II., Cap. III. n. 2 i inne Synody partykularne.

15 Por. Kongr. Oficjum Instr. (ad Ep. Scepusien.), r. 1783; Sw. Kongr. Rozkrzewiania Wiary (dla Koptów), 15 marca 1790, b. XIII; Dekr. 6 paźdz. 1863, C. a; Sw. Kongr. dla Spraw Kościołów Wschodnich, 1 maja 1948, Sw. Kongr. Sw. Oficjum, resp. 22 kwietnia 1896, z pismem 19 maja 1896.

16 CIC, can. 782, § 4; Sw. Kongr. dla Spraw Kościołów Wschodnich Dekret „O udzielaniu sakramentu Bierzmowania także wiernym krajów wschodnich przez kapłanów obrządku łacińskiego, którzy mają korzystać z tego indultu w stosunku do wiernych swego Obrządku”, 1 maja 1948.

17 Por. Synod Laodycejski, r. 347—381, can. 29; św. Nicefor Kpłt.; cap. 14; Synod Dwnajski Ormian, r. 719, can. 31; św. Teodor Studyta, kazanie 21; św. Mikołaj I, Litt. Ad consulta vestra, 13 listopada 866: „In quorum Apostolorum”, „Nos cupitis”; „Quod interrogatis”. „Praeterae consultitis”: „Si die Dominico”; i Synody partykularne.

18 Stanowi to pewną nowość, tam przynajmniej, gdzie istnieje obowiązek uczestniczenia w świętej Liturgii; zresztą harmonizuje z pojmowaniem dnia liturgicznego u mieszkańców krajów wschodnich.

19 Por. Canones Apost. 8 i 9; Synod Antiocheński, r. 341; can. 2; Tymoteusza Aleksandryjskiego zapytanie 3; Innocenty III, Const. Quia divinae 4 stycznia 1215; i liczne nowsze Synody partykularne Kościołów wschodnich.

20 Przy zachowaniu terytorialności jurysdykcji Kanon zamierza wprowadzić dla dobra dusz wielość jurysdykcji na tym samym terytorium.

21 Por. Sobór Nicejski I, can. 18, Synod Neocezarski, r. 314—325, can. 12; Synod Sardycki r. 343, can. 8; Sw. Leon Wielki, Litt. Omnium quidem, 13 stycznia 444; Sobór Chalcedoński, can. 6; Sobór Konstantynopoliński IV, can. 23, 26; etc.

czenia niższe, oraz ich uprawnienia i obowiązki, ma się o to zatroszczyć Władza prawodawcza każdego Kościoła partykularnego.<sup>22</sup>

18. Celem zapobieżenia małżeństwom nieważnym, gdy katolicy wschodni wchodzi w związek małżeński z niekatolikami wschodnimi, ochrzczonymi, oraz dla zapewnienia trwałości i świętości związku małżeńskiego jak też i spokoju domowego — postanawia Święty Sobór, że forma kanoniczna zawierania tych małżeństw obowiązuje tylko pod sankcją godziwości; do ważności wystarcza obecność kapłana, przy zachowaniu innych przepisów z prawa obowiązujących.<sup>13</sup>

### *Kult religijny*

19. Święta wspólne dla wszystkich Kościołów wschodnich, może na przyszłość ustanawiać, przenosić albo znosić jedynie Sobór Powszechny lub Stolica Apostolska. Święta zaś obowiązujące w poszczególnych Kościołach partykularnych mają prawo ustanawiać, przenosić albo znosić oprócz Stolicy Apostolskiej Synody patriarchalne albo archidiecezjalne, uwzględniając jednak należyście sytuację całego regionu oraz wszystkich innych Kościołów partykularnych.<sup>24</sup>

20. Dopóki nie dojdzie do upragnionej zgody między wszystkimi chrześcijanami w sprawie jednego dnia, w którym wszyscy obchodziliby uroczyste Paschy, na razie dla podtrzymania jedności wśród chrześcijan mieszkających w tym samym kraju lub należących do tego samego narodu, zleca się patriarchom lub najwyższym miejscowym zwierzchnikom, aby doszli do porozumienia ze wszystkimi zainteresowanymi co do święcenia Wielkanocy w tę samą niedzielę, po odbyciu narady w tej sprawie i uzyskaniu jednomyślnej zgody.<sup>25</sup>

21. Poszczególni wierni, przebywający poza krajem albo poza terytorium własnego obrządku, mogą w pełni stosować się do przepisów obowiązujących w miejscu ich pobytu, gdy chodzi o prawo dotyczące czasów świętych.

Członkowie rodzin, należących do różnych obrządków, mogą w wypełnianiu tego prawa stosować się do jednego i tego samego obrządku.<sup>26</sup>

22. Duchowni i zakonnicy wschodni mają odprawiać według tradycji i przepisów własnego ustawodawstwa liturgicznego chwałbę Bożą, która od czasów starożytnych była w wielkim poszanowaniu we wszystkich Kościo-

22 Subdiakoniat w wielu Kościołach wschodnich jest uważany za święcenia niższe, ale Motu proprio Piusa XII *Cleri sanctitati* przywiązuje do niego obowiązki święceń wyższych. Kanon postanawia, aby powrócono do starożytnej dyscypliny poszczególnych Kościołów, jeśli chodzi o obowiązki subdiakonów, z ograniczeniem prawa powszechnego *Cleri sanctitati*.

23 Por. Pius XII *Motu proprio Crebrae allatae*, 22 lutego 1949, can. 32, § 2, n. 5 (upoważnienie patriarchów do dyspensowania od obowiązującej formy); Pius XII *Motu proprio Cleri sanctitati* 2 czerwca 1957, can. 267 (upoważnienie patriarchów do konwalidacji w związku); Sw. Kongregacja Sw. Oficjum i Sw. Kongregacja dla Spraw Kościołów Wschodnich, r. 1957 udzielają upoważnienia do dyspensowania od obowiązującej formy i konwalidacji w wypadku braku należytej formy (na przeciąg pięciu lat): „Poza patriarchatami, metropolitom i ordynariuszom miejscowym... którzy podlegają bezpośrednio Stolicy Apostolskiej”.

24 Por. św. Leon Wielki, *Litt. Quod saepissime*, 15 kwietnia 45 „Potitionem autem”; św. Nicefor Kplł cap. 13; Synod patriarchy Sergiusza, 18 września 1596, can 17; Pius VI, *Litt. Ap. Asszeto paterne*, 8 kwietnia 1775: etc.

25 Por. Sobór Watykański II, *Const. De Sacra Liturgia*, 4 grudnia 1963.

26 Por. Klemens VIII, *Instr. Sanctissimus*, 31 sierpnia 1595, § 6; „*Si ipsi graeci*”; Sw. Kongregacja Sw. Oficjum, 7 czerwca 1673, ad 1 i 3; 13 marca 1727 ad 1; Sw. Kongregacja Rozkrzewiania Wiary, Dekret 18 sierpnia 1913, art. 33; Dekret 14 sierpnia 1914; art. 27; Dekret 27 marca 1916, art. 14; Sw. Kongregacja dla Spraw Kościołów wschodnich, Dekret 1 marca 1929, art. 36; Dekret 4 maja 1930, art. 41.

łach wschodnich.<sup>27</sup> Również wierni, idąc za przykładem przodków, niech uczestniczą wedle możliwości pobożnie w chwalbie Bożej.

23. Patriarcha z Synodem albo Władza najwyższa każdego Kościoła wraz z Radą hierarchów, mają prawo czuwać nad stosowaniem języków w świętych czynnościach liturgicznych oraz zatwierdzać tłumaczenia tekstów na język ojczysty po zawiadomieniu Stolicy Apostolskiej.<sup>28</sup>

#### *Sposób obcowania z Bracmi Kościołów rozłączonych*

24. Na Kościołach wschodnich, pozostających w łączności ze Stolicą Apostolską, spoczywa szczególnie obowiązek popierania jedności wszystkich chrześcijan, szczególnie wschodnich, zgodnie z zasadami dekretu tegoż Świętego Soboru: „O Ekumenizmie“. Mają to czynić przede wszystkim przez modlitwy, przykładowe życie, skrupulatną wierność wobec starożytnych tradycji wschodnich, wzajemne, lepsze poznanie się, współpracę i braterski szacunek dla rzeczy i ludzi.<sup>29</sup>

25. Od chrześcijan wschodnich rozłączonych, dochodzących pod tchnieniem łaski Ducha Świętego do jedności katolickiej, nie należy wymagać niczego więcej niż wymaga proste wyznanie wiary katolickiej. A ponieważ u nich kapłaństwo pozostało ważne, duchowni wschodni, zgadzający się na jedność katolicką, są upoważnieni do wykonywania czynności własnego stopnia kapłańskiego, zgodnie z normami ustanowionymi przez kompetentną Władzę.<sup>30</sup>

26. Współudział w czynnościach liturgicznych (*communicatio in sacris*) szkodzący jedności Kościoła albo zawierający w sobie formalne przyłgnięcie do błędu, lub też niebezpieczeństwo zbłądzenia w wierze, zgorzenia i indyferentyzmu, jest z prawa Bożego zabroniony.<sup>31</sup> Praktyka jednak duszpasterska wykazuje, że jeśli chodzi o braci wschodnich, można i powinno się wziąć pod uwagę różne sytuacje poszczególnych osób, w których ani jedność Kościoła nie jest zagrożona, ani nie występuje niebezpieczeństwo, lecz przynaglają konieczność zbawienia i dobro dusz.

Dlatego Kościół katolicki, stosownie do okoliczności czasu, miejsca i osób, nieraz stosował i stosuje łagodniejszy sposób postępowania, udostępniając wszystkim środki zbawienia i świadectwo miłości między chrześcijanami przez uczestnictwo w sakramentalnych i innych czynnościach i rzeczach świętych. Biorąc to pod uwagę, „abyśmy się nie stali przeskodą do zbawienia z powodu surowości sądu dla tych, którzy się zbawiają“<sup>32</sup> oraz dla coraz większego popierania jedności z Kościołami wschodnimi, od nas odłączonymi — Święty Sobór ustala następujący sposób postępowania:

27. Zgodnie z wyżej wymienionymi zasadami można chrześcijanom wschodnim, którzy w dobrej wierze pozostają odłączeni od Kościoła katolickiego, udzielać sakramentów Pokuty, Eucharystii i Namaszczenia chorych — jeśli dobrowolnie o to poproszą i będą mieli należyłą dyspozycję.

27 Por. Synod Laodycejski, 347/331, can. 18; Synod Mar Izaaka, Chaldejczyków, r. 410, can. 15; Sw. Nersesa Glaieni, Ormian, r. 1166; Innocenty IV, Ep. Sub catholicae, 6 marca 1254, § 8; Benedykt XIV, Const. Etsi pastoralis, 26 maja 1742, § 7. n. 5; Instr. Eo quavis tempore, 4 maja 1745, §§ 42 i nast.; i nowsze (1872), Rusinów (1891), Syryjczyków (1888).

28 Zgodnie z tradycją wschodnią.

29 Zgodnie z brzmieniem bull dotyczących jedności poszczególnych Kościołów wschodnich, katolickich.

30 Obowiązek synodalny odnośnie wschodnich braci odłączonych i co do wszystkich święceń jakiegokolwiek stopnia, pochodzącego tak z ustanowienia Bożego jak i kościelnego.

31 Posiada to swoją ważność także w Kościołach odłączonych.

32 Sw. Bazyli Wielki, Epistula Canonica ad Amphiloichium, PG, 32, 669 B.

Owszem również katolikom wolno prosić o te sakramenty tych duchownych akatolickich, w których Kościele są ważne sakramenty, ilekroć doradzałyby to konieczność albo rzeczywisty pożytek duchowy, a dostęp do kapłana katolickiego fizycznie lub moralnie okazałby się niemożliwy.<sup>33</sup>

28. Również, przy założeniu tych samych zasad, zezwala się na współudział katolików ze wschodnimi braćmi odłączonymi w świętych czynnościach, rzeczach i miejscach, dla słusznej przyczyny.<sup>34</sup>

29. Tę łagodniejszą zasadę współudziału w świętych czynnościach z braćmi odłączonymi od Kościołów wschodnich powierza się czujności i kierownictwu miejscowych hierarchów, aby, po wzajemnym naradzeniu się, a nawet gdyby tak wypadło, po wysłuchaniu również hierarchów Kościołów odłączonych kierowali obcowaniem chrześcijan między sobą za pomocą stosownych i skutecznych wskazań i norm.

#### *Zakończenie*

30. Święty Sobór raduje się wielce z owocnej i czynnej współpracy wschodnich i zachodnich Kościołów katolickich, a równocześnie oświadcza: te wszystkie zarządzenia prawne są wydane dla obecnych warunków, dopóki Kościół katolicki i Kościoły wschodnie oddzielone nie dojdą do pełnej jedności. Tymczasem jednak do wszystkich chrześcijan wschodnich jak i zachodnich kieruje się usilną prośbą, aby zanosili gorące i wytrwałe, nawet codzienne prośby do Boga, aby za wspomóżeniem Najświętszej Bożej Rodzicielki wszyscy stali się jedno. Niech modlą się także, aby na tak licznych chrześcijan — do jakiegokolwiek należących Kościoła — którzy, wyznając mężnie Imię Chrystusa, cierpią i doznają ucisku, zstąpiła pełnia pokrzepienia i pocieszenia od Ducha Świętego Pocieszyciela.

Wszyscy miłujmy się nawzajem miłością braterską, „w okazywaniu czci jedni drugim uprzedzając“ (Rzym 12, 10).

To wszystko razem i z osobna, co w tym Dekrecie powiedziano, znalazło uznanie w oczach Ojców. A My, na mocy władzy Apostolskiej przekazanej Nam przez Chrystusa, to wraz z czcigodnymi Ojcami, w Duchu Świętym zatwierdzamy, orzekamy i postanawiamy oraz nakazujemy te postanowienia Soboru ogłosić na chwałę Bożą.

W Rzymie, u św. Piotra, dnia 21 listopada 1964 r.

*Ja, Paweł, Biskup Kościoła Katolickiego*  
(Następują podpisy Ojców)

#### *Obwieszczenie (Generalnego Sekretarza Soboru).*

W sprawie Dekretu o Kościołach wschodnich katolickich Ojciec Święty ustanawia zawieszenie prawa (Vacationem legis) na przeciąg dwu miesięcy, upoważniając jednak patriarchów do skrócenia względnie przedłużenia tego okresu dla słusznej przyczyny.

† *Pericles Felici*  
Abp tyt. Samosateński  
(Sekretarz Generalny Świętego Soboru)

33 Jako podstawa do złagodzenia brane są pod uwagę: 1 — ważność sakramentów, 2 — dobra wiara i usposobienie wewnętrzne; 3 — konieczność wiecznego zbawienia; 4 — nieobecność właściwego kapłana; 5 — wykluczenie niebezpieczeństw, których należy unikać i formalnego przyłgnięcia do błędu.

34 Chodzi o tzw. „uczestnictwo pozasakramentalne“ w czynnościach świętych. Sobór użyłby złagodzenia, przy zachowaniu koniecznych przepisów.



LIST OJCA ŚWIĘTEGO PAWŁA VI DO CHORYCH KAPŁANÓW  
(10. VII. 1964)

Do Drogiego Syna, Ks. Luigi Novarese, Naszego Prałata Domowego, Dyrektora Centro Volontari della Sofferenza.<sup>1</sup>

Niedawno otrzymane zawiadomienie o XIII Pielgrzymce chorych Kapłanów, jaką Centro Volontari della Sofferenza poprowadzi do Lourdes w dniach 23—30 lipca, sprawiła żywą pociechę naszemu sercu Ojca, który ze szczególnym uczuciem troski zwraca się do tych umiłowanych synów, wybranej cząstki Kościoła, których godna uwielbienia wola Boża udoskonala w oczyszczającym tyglu choroby i doświadczenia.

Chcemy do nich skierować Nasze słowa, korzystając ze wzruszającej okazji ich pielgrzymki do Groty Massabielskiej, gdzie serce Matki wiecznego Kapłana — które się tam objawiło jako wezwanie do pokuty i wspomóżenie w niezliczonych cierpieniach — przyjmie ich z czułością, jaką ma dla synów najbardziej podobnych do Ukrzyżowanego Jezusa zarówno przez niezatarte znamię charakteru kapłańskiego jak i przez tajemnicze i uświęcające stygmaty bólu.

Chcielibyśmy być u boku każdego z nich — i cieszy Nas myśl, iż te słowa brzmiące dla każdego z osobna będą mogły zrekompensować to nasze pragnienie — żeby powiedzieć o tym drogim konfratrom w Kapłaństwie, że ich cierpienie, złączone z Krzyżem Chrystusa wzbogaca Kościół nieoszacowaną zasługą; żeby im powiedzieć jeszcze, że ich bezczynność i pozorna nieużyteczność tak jest droga dla dusz, często rozproszonych przez złudny urok ziemskich radości, dla dusz, którym dają najwspanialsze pouczenie, skuteczną pomoc, przynaglające zaproszenie; i żeby im przypomnieć w końcu, że Msza ich codziennego cierpienia uzyskuje dla konfratrów zatrudnionych w duszpasterstwie obfite łaski dla uświęcenia i apostołstwa, i jest dla nich pokrzepiającym wezwaniem do postępu duchowego w oderwaniu i całkowitej ofierze za Ciało Chrystusa, którym jest Kościół (por. Kol 1, 24).

Dziękując tym drogim synom za modlitwy, jakie zanoszą w Naszych intencjach do Niepokalanej Królowej Nieba, po ojcowsku przyciskamy ich do serca, zachęcając do ofiarowania trudów tego ukrzyżowanego życia, żeby wielka godzina, która bije dla Kościoła, była płodna w upragnione owoce prawdziwej i trwałej odnowy, poświęcenia i gorliwości o zbawienie rodziny ludzkiej.

Na świadectwo Naszej szczególnej życzliwości i na zadatek niebieskiej pociechy, o którą prosimy dla licznych chorych kapłanów za wstawieniem Matki Jezusa i Matki naszej, ze serca udzielamy Błogosławieństwa Apostolskiego, obejmując nim także Czcigodnych Braci, kapłanów i wiernych towarzyszących pielgrzymce i udzielających słowa pociechy i chrześcijańskiej solidarności, łącznie z kierownikami i członkami „Centro Volontari della Sofferenza“, tak zasłużonych dla tej opatrznościowej inicjatywy.

Z pałacu Apostolskiego w Watykanie, dnia 10 lipca, 1964 roku, drugiego roku Naszego Pontyfikatu.

(L'Osservatore Romano, dn. 26. VII. 1964).

PAPIEŻ PAWEŁ VI

<sup>1</sup> „Ochotnicy cierpienia” — są to chorzy, którzy starają się docenić wartość cierpienia i przyjąć je w duchu wynagrodzenia i za zbawienie dusz. Chorzy księża szczególnie poświęcają się pokucie i modlitwie.

# DZIAŁ NIEURZĘDOWY

## Z ŻYCIA DIECEZJI

55

### DZIEWIĘTNASTA ROCZNICA PREKONIZACJI J. E. KS. BISKUPA DRA IGNACEGO SWIRSKIEGO NA ORDYNARIUSZA DIECEZJI SIEDLECKIEJ CZYLI PODLASKIEJ

Od dziewiętnastu lat 12 kwietnia jest uroczystym dniem w Diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej. W dniu tym bowiem J. E. Ks. Biskup Ignacy Swirski obchodzi rocznicę prekonizacji na Biskupa Ordynariusza tej diecezji. W roku bieżącym uroczystość ta wypadła w poniedziałek Wielkiego Tygodnia Męki Pańskiej. W dniu tym w katedrze siedleckiej została odprawiona uroczysta Msza św. w intencji Ks. Biskupa I. Świrskiego. Uczestniczyli w niej: Arcypasterz diecezji, członkowie Kapituły Katedralnej, pracownicy Kurii Diecezjalnej, profesorowie i uczniowie Seminarium Duchownego z ks. Rektorem na czele oraz siostry zakonne i wierni z Siedlec. Obecni na Mszy św. pragnęli wyrazić gorące uczucia miłości, jakie żywią dla swego Arcypasterza oraz zanieść swe modły do Boga o łaski i błogosławieństwo Boże na dalsze dni i lata jego pracy pasterskiej.

Mszę św. w intencji Ks. Biskupa Ordynariusza odprawił Ks. Biskup Wacław Skomorucha. Uczniowie Seminarium recytowali zmienne teksty mszalne, które trafnie wyrażały nastrój Wielkiego Tygodnia Męki Pańskiej i harmonizowały z dewizą życia biskupiego Arcypasterza: „Cruci adhaesit cor meum“.

Po Mszy św. odśpiewano dziękczynne Te Deum zakończone modlitwą za Arcypasterza diecezji podlaskiej. „Boże, Pasterzu i Rządcu wszystkich wiernych, wejrzyj łaskawie na sługę swojego Ignacego, którego ustanowiłeś pasterzem Twego Kościoła; daj mu słowem i przykładem przyczyniać się do dobra tych, którymi rządzi, aby razem z powierzoną sobie trzodą osiągnął życie wieczne“.

Po Te Deum przemówił J. E. Ks. Biskup Sufragan Wacław Skomorucha. W słowach swych podkreślił on istotną rolę biskupa, który jedynie w Kościele jest prawdziwym pasterzem, nauczycielem i rządcą. Inni sprawują te funkcje w zależności od biskupa. Następnie zapewnił Arcypasterza o synowskiej wierności, oddaniu i posłuszeństwie Biskupowi-Pasterzowi, podkreślając przy tym, że niewierność biskupowi jest zdradą Kościoła, według słów Pisma św.: „Uderzę w pasterza, a rozproszą się owce trzody“ (Zach 13, 7). Ks. Biskup Wacław Skomorucha zakończył swe przemówienie życząc Ks. Biskupowi Ordynariuszowi długich lat życia dla dobra diecezji podlaskiej.

W odpowiedzi, Arcypasterz podziękował Ks. Biskupowi i obecnym za modlitwy i za serdeczne życzenia skierowane do niego jako Pasterza diecezji. Zaznaczył, że podobnie jak liturgia dnia przedstawia smutne wydarzenia, które poprzedziły mękę i śmierć Zbawiciela, tak i dziewiętnasta rocznica nominacji na Ordynariusza diecezji podlaskiej jest raczej smutną uroczystością, gdyż przypomina mu coraz bliższą chwilę ostatecz-

nego sprawozdania przed Bogiem. Nadmienając, że jest przygotowany na jeszcze większe trudności, Arcypasterz podkreślił potrzebę wspomagania go modlitwami przez wierne i oddane mu dusze, do których zalicza przede wszystkim swoich kapłanów i alumnów Seminarium.

Złożeniem homagium oraz zapewnieniem wierności i pamięci w modlitwach zakończyła się ta skromna uroczystość.

Dziewiętnaście lat pasterzowania J. E. Ks. Biskupa Ignacego Świrskiego na Podlasiu — to okres bardzo ofiarnej pracy, pełnej trudu i ojcowskiej troski. Arcypasterz rozpoczął swe rządy w ciężkich powojennych warunkach. Nie szczędził jednak sił, nie słabł w gorliwości apostołskiej, wizytował parafie, głosił słowo Boże dla kapłanów, alumnów i wiernych. Opiekował się biednymi i głodnymi. Słowem i przykładem wskazywał piękny wzór doskonałości chrześcijańskiej. Stał się dla swych wiernych wzorem duchowym — „forma gregis ex animo“ (I Ptr 5, 3) i ojcem, a nie władcą „dominans in cleris“ (tamże).

Za tak gorliwą i ofiarną pracę dobrego Pasterza nagrodą niech mu będzie długie życie we wzajemnym zrozumieniu z duchowieństwem i wiernymi i wspólnej pracy dla dobra Kościoła Podlaskiego.

*Ks. Wacław Furman*